



PISMO ZARZĄDU REGIONU ZAGŁĘBIE MIEDZIOWE NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

# Sprawiedliwość po latach



Dopiero po siedemnastu latach od upadku komunizmu przed Sądem stanął pierwszy funkcjonariusz Służby Bezpieczeństwa, który zajmował się rozpracowywaniem opozycji w Zagłębiu Miedziowym. Na zdjęciu Jan Sugalski zeznaje przed sądem przeciwko funkcjonariuszowi SB Bogdanowi M. z Legnicy.

# Barbórka 2006

**Świętą Barbarę uważa się za jedną ze Świętych Wspomożycielek, pomocnych przy konaniu i prowadzących do Boga. Z czasem przyjęli ją za swą patronkę ludzie wykonujący niebezpieczne zawody: marynarze, artylerzyści, a przede wszystkim - górnicy.**

Według legendy, święta Barbara urodziła się w Nikomedii, na terenie obecnej Turcji w III wieku naszej ery.

Była córką bogatego i wpływowego kupca, poganina, który za wszelką cenę chciał uchronić ją przed chrześcijaństwem. Barbara jednak potajemnie uczestniczyła w spotkaniach niewielkiej grupki chrześcijan. W związku z tym, ojciec wybudował warowną wieżę, w której uwięził Barbarę. Kontaktować mogli się z nią jedynie nauczyciele.

Jeden z nich – chrześcijanin – nawrócił Barbarę. W tajemnicy przed rodzicami przyjęła chrzest, wyrzekając się dotychczasowych bogów i bogactw ojca. Postanowiła ponadto poświęcić się Chrystusowi, żyjąc w dozgonnej czystości.

Wzbudziło to gniew jej ojca, który zakazał córce praktykowania nowej religii. Groźby, znęcanie psychiczne oraz dotkliwe kary na nic się zdały. Po pewnym czasie Barbara wydana została władzom i skazana na śmierć przez ścięcie mieczem.

Według tradycji, poniosła śmierć męczeńską z rąk swojego ojca w roku 306. Legenda głosi, że męczeństwu towarzyszyły cuda – w nocy miał ją odwiedzić Chrystus, zaleczyć jej rany i udzielić Komunii Św. Natomiast ojciec po zabiciu córki został porażony piorunem.

Rzeźby i wizerunki św. Barbary spotkać można m.in. w kościołach i w wyrobiskach kopalni wielu krajów europejskich.

W Polsce, najstarsza rzeźba przedstawiająca jej postać pochodzi z 1689 roku i zachowała się w kopalni soli w Wieliczce.

Kult świętej Barbary, dziewicy i męczennicy, rozwijał się od VI wieku. Cesarz wschodniorzymski Justynian I Wielki sprowadził wówczas relikwie świętej Barbary do Konstantynopola, gdzie w późniejszym czasie wzniesiona została świątynia pod jej wezwaniem. Obecnie, część relikwii znajduje się w skarbcu bazyliki świętego Jana na Lateranie w Rzymie oraz kościele Najświętszej Marii Panny w Transportinie, w Neapolu.

W Polsce, pierwszy kościół ku czci świętej Barbary wystawiono w 1262 roku w Bożygniewie koło Środy Śląskiej.

(meg)



Wielka radość  
z przyścia Zbawiciela  
Jezusa Chrystusa niech  
będzie udziałem  
w sercu Związkowców!  
Niech ustąpią wszelkie  
smutki, a zagości  
Chrystus, a wraz  
z Nim – na stałe pokój  
i nadzieja.

Ks. Marian Kopko  
Duszpasterz NSZZ  
„Solidarność” Regionu  
Zagłębie Miedziowe



Nastrojowych  
i radosnych Świąt  
Bożego Narodzenia  
oraz samych  
szczęśliwych zdarzeń  
w nadchodzącym  
2007 Nowym Roku  
życzy

SOLIDARNOSĆ



Z okazji Świąt  
Bożego Narodzenia  
życzę, by w tę Świętą  
Noc, czuwając przy  
Nowonarodzonym  
nie zabrakło nam  
radości i pokoju,  
a blask Betlejemskiej  
Gwiazdy rozświetlał  
naszą Ojczyznę  
i każdego z nas.

Bogdan Orłowski  
przewodniczący ZR  
Zagłębie Miedziowe  
NSZZ „Solidarność”

# Nie przeszkadzają

W zakładach produkcyjnych na terenie Legnickiej Specjalnej Strefy  
Ekonomicznej organizują się pracownicy.

O bawialiśmy się, że pracodawca nie będzie chciał związków w naszej firmie – mówi Antoni Skalski, szef „Solidarności” w firmie Faurecia w legnickiej podstrefie LSSE. – Ale nie było tak źle. Teraz powoli się docieramy

O nowych organizacjach w LSSE pisze „Słowo Polskie Gazeta Wroclawska”.

Faurecia zatrudnia około 500 osób. Do „Solidarności” zapisało się 70 z nich. Związek powstał spontanicznie. – Mam doświadczenie w pracy związkowej – opowiada przewodniczący Antoni Skalski.

– Dla mnie więc nie było problemu z namówieniem ludzi do założenia związku. Poszliśmy do zarządu regionu legnickiej „Solidarności” i zarejestrowaliśmy się. Teraz wstępują nowi ludzie.

Antoni Skalski zapewnia, że jego związek nie jest negatywnie nastawiony do pracodawcy.

– Szefowie firmy nie przeszkadzają nam w pracy – dodaje Antoni Skalski. – Odnoszę wrażenie, że dosyć pozytywnie nas ocenili. Chcemy rozwiązywać problemy ludzi i jednocześnie współpracować z pracodawcą.

W japońskiej firmie Sanden, w podstrefie polkowickiej LSSE pracownicy również postanowili się zorganizować. – Musieliśmy wreszcie zawalczyć o swoje – mówi przewodniczący „S” w zakładzie Piotr Dobrowolski. – Zdarzało się, że pracownicy dostawali zaniżone pensje, nie było premii. Teraz rozmawiamy z pracodawcą, ale jeszcze nie jesteśmy w pełni akceptowani. Jednak będziemy walczyć o swoje prawa.

W Sandenie do związków wstąpiło 68 pracowników na 200 zatrudnionych. – Związek powstał i to jest fakt – tłumaczy Tomasz Pokorny, dyrektor ds. personalnych. – Będziemy wspólnie pracować dla dobra firmy.

– Nagle Japończycy przejrzeni na oczy – mówi przewodniczący Zarządu Regionu Zagłębie Miedziowe, Bogdan Orłowski. – Zaczęli się pytać, co ludzi tak boli, że chcą zakładać związek zawodowy. Menedżerowie firm z reguły nas nie kochają. Związały się one spontanicznie. – Wielokrotnie próbowaliśmy namawiać pracowników ze strefy specjalnej, aby zakładali organizacje – dodaje Bogdan Orłowski. – Większość z nich ma umowy na czas określony i się boją. Do zakładów nie mogliśmy wejść, bo nas nie wpuszczano. Ale one są potrzebne, by w mądry sposób bronić pracowników. Są firmy, które to rozumieją, i z nimi współpraca dobrze się układa.

Źródło „Słowo Polskie Gazeta Wroclawska”,  
28.11.2006

## Czy związki są potrzebne?

**DARIUSZ DĄBROWSKI, szef Solidarności w VW Motor Polska w Polkowicach**  
Jak najbardziej. Dzięki nim ludzie mogą walczyć o swoje prawa i dotrzeć ze swoimi problemami do pracodawcy. W naszej firmie współpraca z pracodawcami układa się bardzo dobrze.

**RADOSŁAW POBOL, przewodniczący Solidarności w Starostwie Powiatowym w Głogowie**  
– Związki z reguły powstają, gdy źle się dzieje w firmie. Gdy się pojawiają, to pracodawcy zaczynają inaczej traktować pracowników. W ostatecznym rachunku jest to korzystne dla pracodawcy, bo ludzie lepiej pracują.

**MICHAŁ KUSZYK, wiceprezes Związku Pracodawców Polska Miedź**  
– Tylko idiota nie godzi się na powstanie związków zawodowych w swoim zakładzie. One są potrzebne w firmie. Nie powstają po to, aby okraść pracodawcę.

## Szkolenia

Członkowie organizacji wydziałowych z: Przedszkola Publicznego w Ścinawie, Szkoły Podstawowej nr 3 w Ścinawie, Zespołu Szkół w Chróstniku, Szkoły Podstawowej nr 3 w Lubinie, Szkoły Podstawowej nr 8 w Lubinie, Zespołu Szkół nr 1 w Lubinie, Gimnazjum nr 3 w Lubinie, Spółdzielni Mieszkaniowej „Polne” w Lubinie i Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Radwanicach zrzeszeni w Organizacji Międzyzakładowej Pracowników Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” w Lubinie wzięli udział w Szkoleniu ogólnozwiązkowym dla działaczy oświatowych SOD-I, które miało miejsce w Lubinie, w dniach 9 – 10 i 13 – 14 listopada 2006 r. Szkolenie dotyczyło prawa oświatowego oraz prawa wewnątrzzwiązkowego. Zajęcia prowadzili Mariola Karwan, Ewa Kosiorowska i Jerzy Morawski.



W Głogowie, w dniach 23 – 24 listopada br. odbyło się szkolenie Wybrane uprawnienia związków zawodowych, w którym wzięli udział członkowie Związku z Organizacji Międzyzakładowej Pracowników Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” w Głogowie. Zajęcia dotyczyły uprawnień związkowych wynikających z ustawy o związkach zawodowych oraz zasad zarządzania zakładowym funduszem świadczeń socjalnych, a przeprowadzili je Ewa Kosiorowska i Jerzy Morawski.

Członkowie Organizacji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” przy Hucie Miedzi „Legnica” Oddziale KGHM „Polska Miedź” SA wzięli udział w szkoleniu Elementy prawa pracy, które odbyło się w Karpaczu, w dniach 27 – 29 listopada br. Uczestnicy, korzystając z aktów prawnych, rozwiązywali zadania – przypadki, z którymi zetknęli się pośrednio lub bezpośrednio w praktyce związkowej, a proponowane przez nich rozwiązania poddawali analizie, prowadzący szkolenie, Jerzy Morawski i Ewa Kosiorowska.

Członkowie komisji rewizyjnych z organizacji w: PKP Zakład Elektroenergetyki Kolejowej w Legnicy, Volkswagen Motor Polska Sp. z o.o. w Polkowicach, EnergiaPro Koncern Energetyczny SA Oddział w Legnicy, Dolnośląska Spółka Gazownictwa Sp. z o.o. we Wrocławiu, MPWiK SA w Lubinie, ZUS Oddział w Legnicy, Inova Sp. z o.o. w Lubinie i Organizacji Międzyzakładowej Pracowników Oświaty i Wychowania w Lubinie wzięli udział w szkoleniu Zasady działania zakładowej komisji rewizyjnej, które miało miejsce w Legnicy, w dniach 11 – 12 grudnia 2006 r. Celem szkolenia było poznanie zasad działania komisji rewizyjnych, pogłębienie znajomości prawa wewnątrzzwiązkowego oraz opanowanie podstaw zarządzania finansami podstawowych jednostek organizacyjnych. Warsztaty przeprowadzili Ewa Kosiorowska i Zbigniew Kuźniar.

# OBWIESZCZENIE

## o wprowadzeniu stanu wojennego ze względu na bezpieczeństwo państwa

Kierując się potrzebą zapewnienia wzmożonej ochrony podstawowych interesów państwa i obywateli, w celu stworzenia warunków skutecznej ochrony spokoju, ładu i porządku publicznego oraz przywrócenia naruszonej dyscypliny społecznej, a także mając na względzie zabezpieczenie możliwości sprawnego funkcjonowania władzy i administracji państwowej oraz gospodarki narodowej – działając na podstawie art. 33 ust. 2 Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej – Rada Państwa wprowadziła stan wojenny.

Lista udokumentowanych ofiar mordów komunistycznego aparatu represji w latach 1981-1989

**1. Czekalski Józef**, lat 48. Zamordowany 16 grudnia 1981 r. podczas pacyfikacji strajku w KWK „Wujek”, postrzał klatki piersiowej i brzucha, ponadto postrzał lewej stopy.

**2. Giza Józef**, lat 28. Zamordowany 16 grudnia 1981 r. podczas pacyfikacji strajku w KWK „Wujek”, postrzał boczny szyi.

**3. Gnida Joachim**, lat 28. Zmarł 25 stycznia 1982 r. w wyniku ran odniesionych 16 grudnia 1981 r. podczas pacyfikacji strajku w KWK „Wujek”, postrzał przesywający głowę.

**4. Gzik Ryszard**, lat 35. Zamordowany 16 grudnia 1981 r. podczas pacyfikacji strajku w KWK „Wujek”, postrzał przesywający głowę.

**5. Kupczak Bogumił**, lat 28. Zamordowany 16 grudnia 1981 r. podczas pacyfikacji strajku w KWK „Wujek”, postrzał brzucha.

**6. Pelka Andrzej**, lat 20. Zamordowany 16 grudnia 1981 r. podczas pacyfikacji w KWK „Wujek”, postrzał przesywający głowę.

**7. Stawisiński Jan**, lat 22. Zmarł 25 stycznia 1982 r. w wyniku ran odniesionych 16 grudnia 1981 r. podczas pacyfikacji strajku w KWK „Wujek”, postrzał przesywający głowę.

**8. Wilk Zbigniew**, lat 20. Zamordowany 16 grudnia 1981 r. podczas pacyfikacji strajku w KWK „Wujek”, postrzał w plecy i postrzał od tyłu w okolicy łędźwowej.

**9. Zając Zenon**, lat 22. Zamordowany 16 grudnia 1981 r. podczas pacyfikacji strajku w KWK „Wujek”, postrzał przesywający klatkę piersiową.

**10. Browarczyk Antoni**, lat 23. Zamordowany strzałem w głowę podczas rozpędzania demonstracji w Gdańsku, 17 grudnia 1981 r.

**11. Kosecki Tadeusz**. Zmarł na zawał serca pobity przez ZOMO w czasie pacyfikacji strajku na Politechnice Wrocławskiej 17 grudnia 1981 r.

**12. Adamowicz Michał**, lat 28. Zmarł 5 września 1982 r. w wyniku ran postrzałowych odniesionych w czasie demonstracji 31 sierpnia w Lubinie.

**13. Pozniak Mieczysław**, lat 26. Zmarł 31 sierpnia w Lubinie, w wyniku rany postrzałowej brzucha odniesionej w czasie demonstracji.

**14. Trajkowski Andrzej**, lat 32. Zmarł 31 sierpnia w Lubinie, w wyniku rany postrzałowej głowy, odniesionej w czasie demonstracji.

**15. Barchański Emil**, lat 17. Uczeń, więzień polityczny. Zginął 16 czerwca 1982 r. Ciało wyłowiono z Wisły. W trakcie śledztwa był bity, miał być świadkiem na rozprawie kolegów.

**16. Cielecki Wojciech**, lat 19. Zastrzelony przez żołnierza LWP 2 kwietnia 1982 r. w Białej Podlaskiej.

**17. Cieśliewicz Wojciech**, lat 29. Zmarł 2 marca 1982 r. w wyniku pobicia przez ZOMO podczas demonstracji w Poznaniu 13 lutego 1982 r.

**18. Durda Władysław**. Zmarł w nocy z 3 na 4 maja 1982 r., zatruty gazami łzawiącymi, użytymi do rozpędzania demonstracji 3 maja 1982 r. w Szczecinie. Milicja odmówiła wezwania pogotowia.

**19. Grudziński Adam**, lat 36. Zmarł na serce po pobiciu w obozie internowania w Załężu, w październiku 1982 r.

**20. Jurgielewicz Zdzisław**, lat 29. Zmarł 21 września 1982 r. po pobiciu 12 września 1982 r. w KM MO w Giżycku.

**21. Kamiński Wacław**, lat 32. Zmarł 28 listopada 1982 r., trafiony petardą w czasie demonstracji 11 listopada 1982 r. w Gdańsku.

**22. Kołodziejczyk Wanda**, lat 59. Przewieziona do szpitala w stanie agonalnym ze śladami pobicia z aresztu śledczego na ul. Rakowieckiej w Warszawie. Zmarła 4 stycznia 1982 r.

**23. Kot Stanisław**. Po pobiciu przez patrol ZOMO 31 marca 1982 r., zmarł 3 kwietnia 1982 r. w Rzeszowie.

**24. Królik Stanisław**, lat 39. Pobity w czasie demonstracji 10 listopada 1982 r. w Warszawie, zmarł 16 listopada 1982 r.

**25. Lenartowicz Joanna**, lat 19. Zmarła 5 maja 1982 r. po pobiciu w czasie rozpędzania demonstracji 3 maja 1982 r. w Warszawie.

**26. Lisowski Włodzimierz**, lat 67. Zmarł 13 lipca 1982 r. po pobiciu podczas demonstracji 13 maja 1982 r. w Krakowie.

**27. Majchrzak Piotr**, lat 19. Zmarł 18 maja 1982 r. po pobiciu przez ZOMO podczas demonstracji 13 maja 1982 r. w Poznaniu.

**28. Majewski Kazimierz**, lat 46. Na skutek nagonki, inwigilacji, gróźb i nakłaniania do współpracy z SB popełnił samobójstwo 29 października 1982 r. w Jeleniej Górze.

**29. Michalczyk Kazimierz**, lat 27. Zmarł 2 września 1982 r. w wyniku obrażeń odniesionych w czasie rozpędzania demonstracji we Wrocławiu 31 sierpnia 1982 r.

**30. Raczek Stanisław**, lat 35. Zmarł 7 września 1982 r. po pobiciu w czasie demonstracji w Kielcach 31 sierpnia 1982 r.

**31. Radomski Mieczysław**, lat 56. Zmarł 3 maja 1982 r. w czasie zajść ulicznych w Warszawie.

**32. Rokitowski Mieczysław**, lat 47. Zmarł 3 kwietnia 1982 r. po pobiciu w areszcie śledczym w Załężu.

**33. Sadowski Piotr**, lat 32. Zmarł 31 sierpnia 1982 r. trafiony petardą podczas demonstracji w Gdańsku.

**34. Szulecki Adam**, lat 32. Zmarł 9 maja 1982 r. po pobiciu w czasie demonstracji 3 maja 1982 r. w Warszawie.

**35. Wilkomirski Eugeniusz**, lat 52. Zmarł 3 września 1982 r. po pobiciu

przez ZOMO w czasie demonstracji w Częstochowie 1 września 1982 r.

**36. Włosik Bogdan**, lat 30. Zamordowany z broni palnej przez funkcjonariusza SB w czasie demonstracji w Nowej Hucie 13 października 1982 r.

**37. Woźniak Tadeusz**, lat 49. Zmarł 1 września 1982 r. po pobiciu przez ZOMO podczas demonstracji 31 sierpnia 1982 r. we Wrocławiu.

**38. Zdunek Franciszek**, lat 49. Przewodniczący Komitetu Budowy Kaplicy w Sobolewie w woj. lubelskim. Zastrzelony przez sierżanta MO.

**39. Bleszczyński Zenon**, lat 24. Zmarł w nocy z 13 na 14 stycznia 1983 r. po pobiciu w areszcie śledczym 28 grudnia 1982 r.

**40. Drabowska Janina**, lat 63. Zmarła we wrześniu 1983 r. na skutek obrzęku płuc, spowodowanego działaniem gazów łzawiących, użytych do rozpędzania demonstracji w Nowej Hucie 31 sierpnia 1983 r.

**41. Grzywna Andrzej**, lat 62. Zmarł w nocy z 29 na 30 sierpnia 1983 r. po pobiciu pałką po głowie w milicyjnym areszcie.

**42. Kowalski Ryszard**, lat 44. Przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność” w Hucie Katowice, dwukrotny więzień polityczny. Zginął 7 lutego 1983 r. Ciało wyłowiono z rzeki 31 marca 1983 r.

**43. Larysz Józef**, lat 41. Przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w zakładach ELWRO. Internowany, zwolniony z pracy. Zmarł 7 marca 1983 r. po kolejnym przesłuchaniu w KW MO.

**44. Lyskawa Bernard**, lat 56. Zmarł na zawał serca, uciekając przed ZOMO po demonstracji w Krakowie 1 maja 1983 r.

**45. Miasko Zdzisław**, lat 29. Zmarł 3 czerwca 1983 r. po pobiciu na posterunku MO w Nowej Miłosnej.

**46. Marzec Jerzy**, lat 21. Zginął 21 czerwca 1983 r. po uroczystościach powitania Papieża. Ciało znalezione nad Odrą 22 czerwca 1983 r. Powodem śmierci było zachłyśnięcie się krwią.

**47. Podboraczyński Bogusław**, lat 21. Działacz NSZZ „Solidarność”. Prawdopodobnie zatrzymany przez funkcjonariuszy MO, ciało wydobyto z rzeki 30 kwietnia 1983 r.

**48. Przemek Grzegorz**, lat 19. Zmarł 14 maja 1983 r. w wyniku obrażeń po pobiciu przez milicjantów w komisariacie przy ul. Jezuickiej w Warszawie 12 maja 1983 r.

**49. Stefański Jacek**, lat 25. Zmarł 9 września 1983 r. Pobity 2 września 1983 r. na ulicy przez „nieznanych sprawców”. Brata denata i świadków wydarzenia funkcjonariusze MSW nakłaniali szantażem do zaniechania wyjaśnienia sprawy.

**50. Symoniuk Zbigniew**, lat 33. Członek Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania. Internowany, więzień polityczny. Zmarł 8 stycznia 1983 r. Według oficjalnej wersji, popełnił samobójstwo

w czasie odbywania kary 2 lat pozbawienia wolności w więzieniu w Białymstoku.

**51. Smagura Ryszard**, lat 29. Zmarł 1 maja 1983 r. w Krakowie po trafieniu petardą w czasie demonstracji.

**52. Szymański Zbigniew**, zmarł w kwietniu 1983 r. po pobiciu przez zomowców – R. Rudowczaka i J. Niemca.

**53. Wasiluk Henryk**, lat 28. Więzień polityczny. Zmarł 25 listopada 1983 r. Po zwolnieniu z więzienia popełnił samobójstwo przez samospalenie w proteście przeciwko eksmisji z mieszkania.

**54. Wędrowny Jerzy**, lat 28. Aresztowany za udział w manifestacji 31 sierpnia 1983 r. Zmarł w areszcie śledczym we wrześniu 1983 r. w niewyjaśnionych okolicznościach, przed 83 rozprawą.

**55. Witkowski Włodzimierz**, lat 31. Zginął podczas manifestacji 31 sierpnia 1983 r. we Wrocławiu. Zwłoki znalezione 7 września 1983 r., wiszące na drzewie pod Oleśnicą.

**56. Ziółkowski Jan**, lat 56. Współpracownik Komitetu Budowy Pomnika Ofiar Czerwca 1956 r. Zmarł 5 marca 1983 r. pobity w czasie przesłuchania w V komisariacie MO w Poznaniu.

**57. Bartoszcze Piotr**, lat 34. Działacz NSZZ „Solidarność” Rolników Indywidualnych. Zmarł w nocy z 7 na 8 lutego 1984 r. Ciało znalezione 8 lutego 1984 r. w studzience melioracyjnej na polu ze śladami bicia i duszenia.

**58. Fraczek Lech**. Zmarł 25 maja 1984 r. po pobiciu 5 kwietnia 1984 r. na posterunku MO.

**59. Frasz Tadeusz**, lat 33. Nauczyciel, przewodniczący NSZZ „Solidarność” w szkole. Zmarł 7 września 1984 r. Ciało znalezione na przedmieściach Krakowa. Według oficjalnej wersji, wyskoczył z II piętra. Sekcja zwłok ujawniła ślady bicia i duszenia.

**60. Gebosz Andrzej**, lat 31. Zmarł 26 października 1984 r. po pobiciu podczas przesłuchania w DUSW Łódź-Śródmieście.

**61. Hac Aleksander**, lat 44. Przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność” w Fabryce Samochodów Ciężarowych w Lublinie. Zmarł 18 października 1984 r. Znalezione 16 października 1984 r. w piwnicy domu przy ul. Królewskiej z ciężkimi obrażeniami głowy.

**62. Hant Edyta**, lat 8. Uczennica. Zmarła 29 marca 1984 r. Zginęła w parku od strzału oddanego z okien mieszkania przez sierżanta MO Halonia.

**63. Jasiński Krzysztof**, lat 25. Działacz NSZZ „Solidarność”. Internowany. Zmarł 10 listopada 1984 r. Zwłoki znalezione na przystanku PKS w Elblągu ze śladami silnych urazów.

**64. Kulka Stanisław**, lat 47. 15 listopada 1984 r. został zastrzelony na szosie przez milicjanta Jana Zurka.

**65. Lawrynowicz Henryk**, lat 42. 8 listopada 1984 r. został zatrzymany na Komisariacie Kolejowym. Zmarł 9 listopada 1984 r. Lekarz stwierdził krwiaka skroni i liczne obrażenia.

**66. Lazarski Kazimierz**, lat 58. Pobity we własnym mieszkaniu przez funkcjonariuszy MO. Zmarł 24 września 1984 r. Sąd Rejonowy w Oleśnicy skazał funkcjonariuszy Ryszarda Boryga, Zbigniewa Krolaka i Józefa Jarosika na kary od 1 do 2 lat pozbawienia wolności.

**67. Książd Popieluszko Jerzy**, lat 37. Kapelan NSZZ „Solidarność”. Zamordowany 19 października 1984 r. przez funkcjonariuszy MSW: W. Chmielewskiego, J. Pękale, G. Piotrowskiego, A. Pietruszkę.

**68. Romanowski Jarosław**, lat 23. Zmarł 12 maja 1984 r. Zatrzymany przez MO. Według oficjalnej wersji, powiesił się w areszcie.

**69. Struski Krzysztof**, lat 28. Zmarł 14 listopada 1984 r. Zatrzymany przez funkcjonariuszy MO, został następnie wyrzucony z milicyjnego samochodu.

**70. Sztencel Paweł**, lat 19. Zmarł 22 grudnia 1984 r. na astmę sercową w areszcie śledczym przy ul. Smutnej w Łodzi, po odmowie udzielenia pomocy lekarskiej.

**71. Tokarczyk Zbigniew**, lat 31. Działacz NSZZ „Solidarność” i KPN. Internowany i szykanowany przez SB. Zmarł w nocy z 22 na 23 lutego 1984 r. Ciało znalezione koło jego domu. Sekcja wykazała urazy wątroby i płuc oraz ślady ciosów.

**72. Walczak Bogusław**, lat 57. Zmarł w marcu 1984 r. Został zatrzymany przez patrol MO w dniu 18 marca 1984 r. Żonie wydano ciało 16 marca 1984 r., twierdząc, że znalezione je na ulicy.

**73. Antonowicz Marcin**, lat 19. Zmarł 2 listopada 1985 r. Został zatrzymany przez patrol MO 19 października 1985 r. Doznał śmiertelnych urazów głowy w milicyjnym samochodzie.

**74. Budny Jan**. Zmarł 14 lutego 1985 r. Zatrzymany przez funkcjonariuszy MO Witolda Jabłońskiego i Kazimierza Kłownowskiego 11 lutego 1985 r. Pobity w czasie przesłuchania. W szpitalu stwierdzono krwiaka mózgu, który był przyczyną zgonu.

**75. Bulko Zdzisław**, lat 30. Zmarł 17 grudnia 1985 r. Znalezione w rowie pod Zamościem z ciężkimi obrażeniami. Zwolnieni przez niego z pracy za pijactwo i kradzież trzej ormowcy grozili mu zemstą.

**76. Czarny Mikołaj**, lat 56. Zmarł 14 lutego 1985 r. Został zatrzymany przez MO. Zmarł w wyniku urazów czaszki. Według oficjalnej wersji, spadł ze schodów.

**77. Franz Roman**, lat 32. Zmarł 8 stycznia 1985 r. Został zatrzymany przez milicję na komisariacie kolejowym. Znalezione martwy na ławce koło dworca PKP. Sekcja wykazała stłuczenie mózgu.

**78. Krawiec Jan**, lat 22. Zmarł 30 października 1985 r., zatrzymany na Komendzie MO w Miechowie. Według oficjalnej wersji, popełnił samobójstwo w areszcie przez powieszenie. Ciało nosiło ślady urazów piersi, brzucha i głowy.

**79. Krzywda Jacek**, lat 37. Zmarł 26 czerwca 1985 r. Został pobity w bramie domu, w którym mieszkał, przez patrol MO.

**80. Kasprowski Dariusz**, lat 23. Zmarł 9 grudnia 1985 r. Według oficjalnej wersji, powiesił się w ZK w Koronowie. Na zwłokach stwierdzono liczne urazy szyi, ramion i pleców.

**81. Martin Lesław**, lat 37. Członek Komisji Rewizyjnej Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność”. Zamordowany 23 stycznia 1985 r. Został zrzucony przez „nieznanych sprawców” z kładki dla pieszych nad ulicą, z wysokości 20 m.

**82. Popławski Piotr**, pop Cerkwi prawosławnej w Narwi. Zginął 15 czerwca 1985 r. Zwłoki znalezione 20 czerwca 1985 r. w lesie koło Zabłudowa. Według oficjalnej wersji, popełnił samobójstwo.

**83. Przepiórzyński Witold**, członek NSZZ „Solidarność”. Zginął 9 maja 1985 r. Zwłoki znalezione 17 maja 1985 r. w kanale portowym ze śladami silnych obrażeń.

**84. Szuster Aleksander**, lat 25. Zmarł 30 stycznia 1985 r. po pobiciu na Komisariacie MO w Świdniku. Przyczyną śmierci było złamanie podstawy czaszki.

**85. Ślusarski Ryszard**, lat 25. Zmarł 4 marca 1985 r. po pobiciu przez funkcjonariuszy MO w mieszkaniu, na ulicy i w komisariacie. Śmierć nastąpiła w wyniku zmiążdżenia wątroby, nerek i pęknięcia jelit.

**86. Bednarek Marian**, lat 35. Zmarł 27 grudnia 1986 r. po pobiciu na komisariacie MO.

**87. Szkarłat Zbigniew**, lat 43. Działacz NSZZ „Solidarność”, więzień polityczny. Zmarł 9 lutego 1986 r. Znalezione na ulicy 2 lutego 1986 r. był ciężko pobity, stwierdzono pęknięcie czaszki i uszkodzenie mózgu.

**88. Luks Grzegorz**, lat 19. Zmarł 14 stycznia 1987 r. Został zbity i skopany przez patrol MO w nocy z 29 na 30 sierpnia 1986 r. Wobec niedostatecznej pomocy lekarskiej, zmarł w wyniku powikłań.

**89. Kalinowski Wacław**. Zmarł 27 marca 1987 r. Wcześniej został pobity w samochodzie milicyjnym.

**90. Strzelecki Jan**, lat 69. Zmarł 11 lipca 1988 r. Ciężko pobity nad Wisłą w dniu 30 czerwca 1988 r.

**91. Książd Niedzielak Stefan**. Proboszcz parafii św. Karola Boromeusza w Warszawie. Zmarł 20 stycznia 1989 r. Ciało znalezione w jego mieszkaniu. Sekcja wykazała liczne urazy i rozerwanie więzadeł kręgu szyjnego, co uznano za przyczynę śmierci.

**92. Książd Suchowolec Stanisław**, proboszcz parafii Najświętszej Marii Panny w Dojlidach. Zmarł 30 stycznia 1989 r.

**93. Książd Zych Sylwester**, lat 39. Wikariusz parafii św. Jakuba. Więzień polityczny. Zmarł 11 lipca 1989 r. Ciało znalezione na dworcu PKS.

(Listę podano za „Tygodnikiem Gdańskim” nr 16 z 13 grudnia 1989 roku)



## Święto kolejarzy

Jak co roku, w dniu zbliżającego się święta kolejarza w legnickim kościele p.w św Jacka, będącego siedzibą Duszpasterstwa Legnickich Kolejarzy, zebrał się pracownicy, emeryci oraz ich rodziny, aby wyprasać o łaski swoją patronkę św Katarzynę Aleksandryjską. Mszę św w intencji kolejarzy i ich bliskich odprawił ksiądz biskup legnicki Stefan Cichy, rolę gospodarza pełnił kapelan kolejarzy ks Robert Krysman. Na uwagę zasługuje wygłoszona homilia w której to ks biskup apelował aby bracia kolejarzka była zawsze taka jak ich patronka, służyli Bogu, społeczeństwu, ojczyźnie pamiętając że nasze ziemskie pielgrzymo-

wanie ma swój cel. Ksiądz biskup porównał nasze życie do pociągu, który zawsze dotrze do końca. Kolejarze ofiarowali księdzu biskupowi monstrancję oraz czapkę dyżurnego ruchu z lizakiem. We mszy uczestniczyło 11 pocztów sztandarowych wielu Komisji Zakładowych Nszz Solidarność oraz Zarządu Regionu Zagłębie Miedziowe. Region Nasz reprezentowali Przewodniczący Bogdan Orłowski oraz członek prezydium kol Krystyna Marcinowska. Uroczystości zakończył koncert w wykonaniu kolejarzkiej rodziny Jana Szemelaka oraz tradycyjny poczęstunek w przykościelnej kawiarni.

Jacek Krawczun

# Siła w związku

**W dniach 1–3 grudnia br. w Karpaczu odbyło się szkolenie związkowe zorganizowane przez Regionalny Sekretariat Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” Dolny Śląsk.**

Gośćmi spotkania byli Beata Pawłowicz, Dolnośląski Kurator Oświaty, Marzena Machałek, Wicekurator Oświaty (obecnie poseł na Sejm RP) oraz Stefan Kubowicz, Przewodniczący Sekcji Krajowej NSZZ „S” Pracowników Oświaty i Wychowania. Przewodniczący SKOiW poinformował m.in. o:

– konieczności zamiany subwencji ogólnej na dotację oświatową, co uniemożliwiłoby zwalnianie nauczycieli dyplomowanych a zatrudnianie „tańszych” kontraktowych czy swobodne dysponowanie przez samorządy środkami z subwencji przeznaczonymi na oświatę na inne cele.

– dążeniu do rozdzielania nauczycieli i pracowników administracji oraz obsługi w zakresie wynagradzania tak, aby obie grupy były opłacane z różnych pul. Z płacami nienauczycieli jest dramatycznie źle,

– braku świadomości wśród polityków, że mało liczebne klasy są zdecydowanie lepsze od przegęszczonych,

– fakcie dalszego wykorzystywania przez ZNP środków z zfsś na utrzymanie obiektów tej organizacji (ponad 100!).

Zebrani otrzymali komunikat SKOiW w sprawie wynagradzania nauczycieli w 2007 roku, który nie napawa optymizmem. Jak wiadomo, w projekcie ustawy budżetowej znajduje się dodatkowa kwota ok. 1 mld zł. na zwiększenie subwencji oświatowej w 2007 r. Resort edukacji wywalczył tę kwotę z myślą o podwyżkach dla nauczycieli. Jednakże, aby rzeczywiście kwota ta została przez samorządy przeznaczona na wzrost płac powinna wzrosnąć tzw. kwota bazowa na 2007 r., od której liczone jest wynagrodzenie stażysty i wynagrodzenia nauczycieli na pozostałych stopniach awansu zawodo-

wego. Tymczasem zwiększenie wysokości subwencji oświatowej bez podwyższenia kwoty bazowej, może w skutkach tylko dofinansować budżety jednostek samorządu terytorialnego bez wdrażania podwyżek wynagrodzeń nauczycieli. W konsekwencji wynagrodzenia nauczycielskie mogłyby nawet zmniejszyć się realnie o kwotę odpowiadającą wysokości inflacji. Aby do tego nie dopuścić Ministerstwo Edukacji przedstawiło Sejmowi projekt zmian przewidujący powołanie odrębnej kwoty bazowej tylko dla nauczycieli, określając ją na poziomie 1.835,31 zł. Ma to zabezpieczyć adekwatny poziom wzrostu płac na poziomie samorządu terytorialnego.

Przyjęcie przez Sejm poprawki MEN oznaczałoby, że kwota bazowa i średnie wynagrodzenie nauczycieli w 2007 r. zwiększyłyby się o 2,2 proc. Pozostałe środki z dodatkowego 1 mld zł. mają

być przewidziane na wzrost wynagrodzeń nauczycieli

w związku z uzyskiwaniem przez nich kolejnych stopni awansu zawodowego. Poprawka ta została zaakceptowana głosami koalicji na posiedzeniu sejmowej Komisji Edukacji, Nauki i Młodzieży, ale już na posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych przeszła tylko jednym głosem, gdyż przeciwko niej opowiedziały się głównie PO i SLD. Jak zachowa się Sejm, zobaczymy.

Jak słusznie zauważył Stefan Kubowicz, najskuteczniejszą metodą walki nauczycieli o swoje prawa powinno być ich silne uzwiązkowienie – a jest słabe. Politycy zawsze liczą się bowiem tylko z tymi, którzy są silni.

Stanisław Witek



Stanisław Witek

## O Uśmiech Dziecka

Stowarzyszenie Uśmiech dziecka jest organizacją organizacją pozarządową, której siedzibą jest miasto Legnica. Głównym przesłaniem stowarzyszenia „Uśmiech Dziecka” jest pomoc, wspieranie i rozwój integracji dzieci i młodzieży niepełnosprawnej oraz ich rodzin. Drugim nadrzędnym celem organizacji jest udzielanie dzieciom i młodzieży niepełnosprawnej, wszelkiej pomocy zapewniającej stworzenie warunków umożliwiających im wyrównanie szans życiowych, przystosowanie do otaczającej rzeczywistości oraz zapewnienie prawa czynnego uczestnictwa w życiu publicznym oraz kształtowanie w świadomości społecznej obrazu społeczności zintegrowanej, wolnej od uprzedzeń wobec osób i środowisk niepełnosprawnych. Stowarzyszenie „UŚMIECH DZIECKA” jest organizatorem wielu akcji. Najważniejsze z nich to wyjazdy uczniów i ich rodziców m.in. w góry podczas ferii zimowych, na zajęcia hipoterapeutyczne, wyjazdy integracyjne, zabawy karnawałowe m.in. „BAWIMY SIĘ ZDROWO NA SPORTOWO”, różnego rodzaju turnieje i rozgrywki sportowe m.in. turniej luczniczy, turniej rodzinny, organizowanie konkursów rozwijających twórczość uczniów m.in. konkursy literackie, konkursy plastyczne, konkursy tańca, organizowanie występów dla uczniów m.in. „NAUCZYCIELE DZIECIOM”, warsztaty plastyczne, zajęcia lucznicze itp.

To tylko niewielka część działalności Stowarzyszenia „UŚMIECH DZIECKA”.

Każdy chętny do pomocy (zarówno materialnej jak i niematerialnej - wolontariat) będzie mile widziany. Kontakt ze Stowarzyszeniem można nawiązać telefonicznie pod numerem 076-723-34-50 lub osobiście w siedzibie organizacji, która mieści się w Legnicy przy ulicy Wierzyńskiego 1.

Zofia Dąbrowska



Drodzy Przyjaciele,  
W imieniu Regionu Zagłębie Miedziowe NSZZ „Solidarność” proszę przyjąć najserdeczniejsze wyrazy współczucia.

Łączę się z Wami w bólu jaki po raz kolejny doświadcza społeczność Ziemi Śląsko-Dąbrowskiej a w sposób szczególnie rodziny braci górniczej.

Szczęść Boże  
Bogdan Orłowski  
przewodniczący Zarządu Regionu  
Zagłębie Miedziowe NSZZ „Solidarność”



Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 15 grudnia zmarł nagle w wieku 59 lat

**JAN KURASIEWICZ**  
Przewodniczący Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Śląska Opolskiego

Janku, spoczywaj w pokoju.

Zarząd Regionu Zagłębie Miedziowe NSZZ „Solidarność”

# Grudniowa noc

Zastanawiam się czasem, co właściwie pamiętam... 13 XII 1981r. miałam 12 lat i 5 miesięcy. I jak inne dzieci oczekiwałam porannego „Teleranka”. Jak wszyscy wiemy, nie było go. Zamiast tego czarno-biały telewizor szumiał i śnieżył. Widząc moje rozczarowanie, mama wyszła (a nieraz już to robiła) na dach naszego gomulowskiego bloku („ślepa” kuchnia), aby sprawdzić czy sprawna jest antena. Była sprawna...



Pamiętam kościół p/w św. Jana i tłum wiernych gromadzących się w jego wspaniałym wnętrzu. Na małej dziewczynce ogromne wrażenie robił proboszcz kościoła E. Ciaciek głoszący kazanie z jednej z barokowych ambon... Pamiętam pierwsze ulotki pod drewnianym krzyżem, choć oczywiście nie znałam ich treści... Pamiętam, że w poniedziałkowy poranek znalazłam się na ulicy, w mojej Szkole Podstawowej nr 15 przy ulicy Chojnowskiej była tylko sprzątaczką a w prześwicie między kamienicami, na ulicy Złotoryjskiej widziałam czołgi, albo transportery-polskie czy sowieckie(?). Być może zresztą, że zlewają się w mojej głowie

wspomnienia z różnych dni i zim... Pewnie dlatego, że dorastałam w dekadzie lat 80-tych. I cała ona kojarzy mi się z brudnym śniegiem i nocą. I gdyby nie kilku świetnych przyjaciół byłby to okres stracony. A jednak nie był... Bo Andrzej (obecnie bankowiec) przyniósł informację, że są ludzie, którzy w Białym Dunajcu organizują fajne obozy dla młodzieży, bo młody student Jarek (obecnie wiceprezydent Wrocławia) oświadczył, że „weźcie coś do jedzenia, jakiś dżem czy co i przyjeżdżajcie”, że Wioleta (obecnie bibliotekarka) zabrała mnie na spotkanie poobozowe. No i Wojtek, nieco tajemniczy i niedostępny ze swoim ważnym, wrocławskim

życiem... nasz guru—mobilizował do myślenia.. Gdy mieliśmy spotkania, odbywały się one w salce przy kościele św. św. apostołów Piotra i Pawła, (powyższe zdjęciapochodzą z tych spotkań) pamiętam ofiarną posługę młodego kapłana Dionizego Drelichowskiego. Zresztą kościół św. św. Piotra i Pawła udzielał swych pomieszczeń na różnego rodzaju spotkania, wykłady, to w tym kościele odbywały się legnickie Msze za ojczyznę, obchody nielegalnego Święta 11 listopada. Chodziłam do szkół od 11 lat, zbierałam różne stopnie, ale nigdy nie miałam większych kłopotów z nauką, w 1987 r. miałam 18 lat i dopiero wtedy poznałam prawdę o rewolucji bolszewickiej

w Rosji, dowiedziałam się o wojnie polsko-radzieckiej w 1920 r. o komunistycznym terrorze lat 50-tych, o procesie 16-tu i 17 IX 1939r. Wtedy też spotkałam harcerzy, takich jak nigdy dotąd... zaciągających warty u Pańskiego Grobu, szanujących prawo harcerskie i prawdziwych bohaterów. O życiu harcerzy, etosie Filaretów zamykającym się w słowach „cnota, prawda, nauka” opowiadał mi Artur. A Remek wybrał się na drugi koniec Polski, do Gdyni żeby obejrzyć rock-opere „Jezus Chrystus Superstar” mimo, że był środek roku szkolnego a rodzice nie byli tą decyzją zachwyceni. Wiem, że wielką historię lat 80-tych tworzyli wielcy bohaterowie, nierazko obecnie z pierwszych stron gazet. Internowania, więzienia, tajne drukarnie i wydawnictwa, manifestacje, gazy łzawiące na ulicach.. Śmierć. Nie mogę jednak powiedzieć, że był to czas zupełnie stracony, nie tylko dlatego, że to czas młodości. Przede wszystkim dlatego, że dzięki mądrym i odważnym ludziom dowiedziałam się, że jeśli się prawdy szuka to się ją znajdzie. Dowiedziałam się, że przyzwyczajenie jest wartością nie do przecenienia, podobnie jak odwaga. Zostałam historyczką, bo właśnie wtedy, w latach 80-tych, podczas wykładów K. Turkowskiego obiecałam sobie, że nikt nigdy więcej nie okłamie mnie w sprawach dotyczących mojej Ojczyzny.

Zdaję sobie sprawę, że dzisiaj tekst jest dość nietypowy i dotyczy indywidualnych losów, pomyślałam sobie jednak, że choć niewielka i może mało znacząca, grupa młodych zapaleńców zasługuje jednak na okrucieństwo pamięci związanej z okrągłą rocznicą wprowadzenia stanu wojennego. Z okazji 25-lecia wprowadzenia stanu wojennego życzę wszystkim, którzy mają do tego prawo—zadośćuczynienia krzywd, szacunku społecznego i doczekania w dobrym zdrowiu ukarania tych, którzy zafundowali nam poprzez wprowadzenie stanu wojennego 10 lat zmarnowanych marzeń i złudzeń.

Agnieszka Rurak-Żeleźny

## Porady prawne

### Zmiany w prawie pracy

Z dniem 30 listopada br. weszła w życie ustawa z dnia 18 października 2006 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy (Dz.U. Nr 217, poz. 1587). Ustawa dodając art. 155<sup>2</sup>§1 precyzuje sposób ustalania urlopu wypoczynkowego udzielanego w oparciu o przepisy art. 155<sup>1</sup> i 155<sup>2</sup>, w których jest mowa o urlopach w wymiarze proporcjonalnym do okresu przepracowanego w związku z ustaniem zatrudnienia. Urlop taki zgodnie z nowelą wynosi 1/12 wymiaru urlopu przysługującego pracownikowi za każdy przepracowany miesiąc. Niepełny kalendarzowy miesiąc pracy ulega zaokrągleniu w górę do pełnego miesiąca. Przy rozwiązaniu umowy o pracę w tym samym miesiącu, w którym pracownik nawiązuje umowę o pracę u następnego pracodawcy zaokrąglenie do pełnego miesiąca dokonuje dotychczasowy pracodawca. Zmiana treści art. 153<sup>3</sup> wyjaśnia, że wymiar urlopu udzielonego na podstawie przepisów art. 155<sup>1</sup> i 155<sup>2</sup> (urlop

proporcjonalny) zaokrągla się w górę za niepełny dzień urlopu do pełnego dnia. Urlop proporcjonalny udzielony pracownikowi w danym roku kalendarzowym nie może przekroczyć wymiaru określonego w art. 154 § 1 i 2. Cytowana wyżej ustawa w art 3 określiła, że w 2006 r. Liczba dni wolnych od pracy wynikających z rozkładu pracy w przeciętnie pięciodniowym tygodniu pracy wynosi 50. W tej sytuacji w miesiącu grudniu 2006 r. czas pracy wynosi 152 dni tj. 19 dni, z tym, że ustawa wyraźnie ustala, że zmniejszenie czasu pracy nie może spowodować obniżenia wynagrodzenia i pracownik winien otrzymać wynagrodzenie za 160 godzin. Osobnym zagadnieniem jest sprawa wyliczenia wynagrodzenia za nieprzepracowaną dniówkę. W wypadku wynagrodzenia mierzonego w stałej wysokości sprawa nie budzi zstrzeżeń. Natomiast wynagrodzenie ustalone w stawkach godzinowych z dodatkami może komplikować jego wykonanie za jeden dzień. W litera-

turze dotyczącej tej kwestii ... stanowisko, że wyliczenie tej dniówki należy dokonać w oparciu o przepisy dotyczące wynagrodzenia za urlop wypoczynkowy. Następną zmianę przepisów Kodeksu pracy wprowadza ustawa z dnia 16 listopada 2006 r. o zmianie ustawy – Kodeks pracy oraz ustawy o świadczeniach pieniężnych z ubezpieczenia społecznego w razie choroby i macierzyństwa (Dz. U. Nr 221, poz. 1615). Zmiany z tej ustawy wchodzi w życie z dniem 19 grudnia 2006 r. Ustawa zmieniła treść art. 180 § 1 i 2 zwiększając urlop macierzyński w ten sposób, że: – urlop 18 tygodni przysługuje przy pierwszym porodzie; – urlop 20 tygodni przy każdym następnym porodzie; – urlop w wymiarze 28 tygodni wypadku urodzenia więcej niż jednego dziecka przy jednym porodzie. Pracownicy, która wychowuje dziecko przysposobione lub przyjęte na

wychowanie w rodzinie zastępczej przysługuje urlop macierzyński w wymiarze 20 tygodni jak przy pierwszym porodzie. Przywilej ten nie dotyczy rodziny zastępczej pełniącej zadania pogotowia rodzinnego. Powyższa ustawa zmieniła również treść art 183, który w nowej wersji brzmi: “Pracownik, który przyjął dziecko na wychowanie i wystąpił do sądu opiekuńczego z wnioskiem o wszczęcie postępowania w sprawie przysposobienia dziecka lub, który przyjął dziecko na wychowanie jako rodzina zastępcza, z wyjątkiem rodziny zastępczej zawodowej nie spokrewnionej z dzieckiem ma prawo do 18 tygodni urlopu na warunkach urlopu macierzyńskiego, nie dłużej jednak niż do ukończenia przez dziecko 7 roku życia, a w przypadku dziecka, wobec którego podjęto decyzję o odroczeniu obowiązku szkolnego, nie dłużej niż do ukończenia przez nie 10 roku życia, przepisy art. 180 § 5-7 sto-

suje się odpowiednio”. Jeżeli jednak pracownik, o którym była mowa wyżej przyjął dziecko w wieku do 7 lat a w przypadku wobec, którego podjęto decyzję o odroczeniu obowiązku szkolnego do 10 roku życia, gdy nie zachodzą warunki określone w art. 183§1 ma prawo do urlopu macierzyńskiego w wymiarze 8 tygodni. Ustawa określiła, że tydzień urlopu odpowiada 7 dniom kalendarzowym. Jeżeli pracownica nie korzystała przed porodem z urlopu macierzyńskiego pierwszym dniem urlopu jest dzień porodu.



Henryk Sagajto

# Czas sprawiedliwości

– Stan wojenny był bezprawny nawet w świetle komunistycznego prawa – powiedział m.in. prezydent Lech Kaczyński podczas uroczystości rocznicowych upamiętniających wprowadzenie stanu wojennego. O tym czasie jako okresie wielkiej próby dla Polaków mówił też przewodniczący „S” Janusz Śniadek podczas odsłonięcia pamiątkowej tablicy na ścianie budynku dawnego wrocławskiego Dolmelu, zakładu pacyfikowanego przez wojsko i ZOMO 25 lat temu.



Prezydent Lech Kaczyński odznaczył Edwarda Wóltańskiego, działacza Solidarności Walczącej z Lubina, Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Dwudniowe uroczystości, które miały miejsce we Wrocławiu były uznaniem przez władze państwowe i władze Związku roli jaką to miasto spełniło przed dwudziestu pięciu laty. To we Wrocławiu dzięki przeznaczonej akcji udało się na kilka tygodni przed wprowadzeniem stanu wojennego zabezpieczyć związkowe pieniądze (80 mln ówczesnych złotych), z których finansowano działalność struktur podziemnych Związku w całym kraju w następnych jakże trudnych miesiącach. Daleko większe znaczenie miała jednak postawa wrocławian, którzy zaraz po 13 grudnia stawiali opór komunistycznej władzy poprzez szeroko zakrojoną działalność podziemną. Nazwiska Frasniewicza, Bednarza, Piniora, Szumiejki znane

były w całej Polsce. Podobnie nieco później przywódcy „Solidarności Walczącej” Kornela Morawieckiego. Wielobarwną panoramę postaw mieszkańców tego miasta dopełniają późniejsze happeningi Pomarańczowej Alternatywy.

Mówił o tym prezydent Lech Kaczyński na rozpoczęciu widowiska muzycznego Requiem pro pace, upamiętniającego ofiary stanu wojennego, zapewniając, że o sile Wrocławia dowiedział się już podczas swego internowania, a przekonał się sam odwiedzając stolicę Dolnego Śląska w późniejszym czasie, gdy organizowano tu często spotkania Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej.

Właśnie Requiem pro pace w reżyserii Romana Kotakowskiego otworzyło 12 grudnia uroczyste obchody. Sam autor kon-

cepcji artystycznej zwracał uwagę, że trudno tę rocznicę obchodzić w sposób radosny. Stąd pomysł na mszę żałobną, w której ofiara życia złożona przez tych, którzy zginęli w czasie stanu wojennego nie idzie na marne podobnie jak

## ofiara Chrystusa.

– To jest koncert dedykowany tym, którzy cierpieli i tym którzy zginęli, to jest koncert dedykowany tym, którzy walczyli. Władku, Józku, Piotrze, Kornelu! Zwracam się do Władysława Frasniewicza, Józefa Piniora, Piotra Bednarza, Kornela Morawieckiego, do wszystkich Przyjaciół z podziemnej Solidarności! To jest koncert Wam dedykowany!

Nie powiódł się haniebny plan złamania Polski. Wyrosło nowe pokolenie. Dziś modlimy się i wspominamy, ale też z uśmie-

chem radości patrzymy na pokolenie Jana Pawła II, młodych wyzbytych kompleksów Polaków. Mieszkańców i już współtwórców wolnego kraju, Polski. Także Wam dedykujemy ten koncert. Abyście uwierzyli, że Polska jest silna i że możecie w niej znaleźć swoją przyszłość.

Polska będzie wspaniałym krajem! To Jej – Polsce dedykujemy ten koncert! – powiedział m.in. prezydent Wrocławia Rafał Dutkiewicz (po 1989 r. przewodniczący Komitetu Obywatelskiego we Wrocławiu) na zakończenie koncertu w Hali Ludowej.

Przed ćwierćwieczem podobnie jak w innych miastach Polski czołgi forsowały mury zakładów, w których załogi protestowały przeciw wprowadzeniu stanu wojennego. Tak było też m.in.

w kompleksie wrocławskich zakładów Pafawag, Dolmel.

Właśnie w hali nieistniejącego już Pafawagu (obecnie działa tu firma Bombardier) prezydent RP nadał odznaczenia zasłużonym w działalności na rzecz przemian demokratycznych w Polsce. Ceremonia rozpoczęła się po północy 13 grudnia.

„Spotkaliśmy się tutaj z szefami regionów, w tym z poprzednim wieloletnim szefem regionu dolnośląskiego, z wysokimi oficerami cichego frontu, organizatorami Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej NSZZ „Solidarność”, bez których praca TKK nie byłaby możliwa, z wybitnymi działaczami opozycji, z wieloma działaczami zarówno tymi sprzed sierpnia jak i tymi z okresu podziemnej „Solidarności”. Być może popełniliśmy błędy, być może ktoś, kto dostał Krzyż Oficerski powinien być dostać wyższy. Takie błędy się oczywiście zdarzają, ale będziemy je próbowali naprawiać i będziemy szli tą drogą, która przez pierwszych szesnastu lat historii wspólnej, lepszej lub gorszej, ale wolnej Polski, III Rzeczypospolitej, została nieco zaniedbana.

Nie mówię tego po raz pierwszy. To nie ja powinienem organizować te uroczystości. To, co dzieje się dziś powinno dziać się w czasach, w których nie przychodziło mi do głowy nawet, że będę kiedyś Prezydentem Rzeczypospolitej. Powinno się dziać przed kilkunastu laty, ale tak się zdarzyło, że nie doszło do tego rodzaju uroczystości. O złożonych przyczynach nie będziemy dziś mówić – powiedział .min. Lech Kaczyński.

– Dwadzieścia pięć lat temu mówiliśmy sobie „Zima wasza wiosna nasza”, przekonani, że

walka potrwa kilka tygodni. Gdy okazało się, że będzie trwała nie miesiące, a lata nasze szeregi stopniały, ale walka trwała O sprawiedliwość. Jakże my wtedy pragnęliśmy tej sprawiedliwości. Po 1989 r. myśleliśmy, że wszystko stanie się jasne. Co jest złe, a co dobre. Dopiero w siedemnastym roku od zwycięstwa pańska obecność, Panie Prezydencie i pańskie słowa wypowiedziane właśnie tu pozwalają wierzyć, że te czasy sprawiedliwości, jasnego odróżniania dobra od zła nadeszły – powiedział m.in. Marek Muszyński, jeden z przywódców Regionalnego Komitetu Strajkowego w czasie stanu wojennego, dziękując w imieniu odznaczonych. Oprócz Muszyńskiego, prezydent przyznał Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski Mariannie Popieluszko, która nie była obecna na uroczystości. Wśród odznaczonych znaleźli się też m.in. Adam Borowski, Irena Lasocka, Janusz Granatowicz, fotograf Erazm Ciołek.



Po uroczystości w hali Pafawagu była okazja do spotkań wielu osób, które nie widziały się od czasów stanu wojennego. – Dziękuję Ci, za to, że się ciepło o mnie wypowiadałeś w Wolnej Europie. Dowiedziałem się o tym siedząc na „śledczaku” z Trybuny Ludu, bo tylko taka gazeta była tam wtedy – zwracał się Piotr Bednarz, przywódca strajku w Dolmelu do ówczesnemu szefa „S” w Polskim Radiu i Telewizji Piotrowi Załuskiemu, którego audycje w Wolnej Europie były w organie prasowym PZPR zjadliwie komentowane.

Podczas uroczystości rocznicowych nie zapomniano o ludziach urodzonych w czasie stanu wojennego i później. Wyrazem tego była wizyta Lecha Kaczyńskiego w Zespole Szkół nr 6 im. Agnieszki Osieckiej we Wrocławiu. Tam prezydent Kaczyński poprowadził lekcję na temat opozycji antykomunistycznej w Polsce w latach 1944–89. – Nie myślałem, że po latach powrócę do zawodu nauczycielskiego – powiedział na wstępie do zgromadzonych. Mówiąc o czasach najnowszych Lech Kaczyński zwrócił uwagę, że

#### IV RP jest planem

do zrealizowania, a żyjemy wciąż w III RP. Za przełomowy moment w odejściu od komunizmu uznał powstanie rządu Tadeusza Mazowieckiego.

O aktualnym przesłaniu wypływającym z doświadczenia stanu wojennego mówił też przewodniczący „S” Janusz Śniadek podczas odsłonięcia tablicy w Dolmelu.

– Twórcy stanu wojennego ponieśli klęskę w każdym wymiarze. Pomimo użytej przemocy i terroru zwyciężyliśmy. Niestety nie wszyscy mogą chodzić z podniesioną głową. Trwający okres transformacji, to wyzwanie, z którym musimy się uporać. Trzy lata temu papież Jan Paweł II pytał, czy nie jest ograniczeniem wolno-



ści o którą walczyła „Solidarność” zatrzymywanie przez pracodawców wypłat pensji dla pracowników, ograniczanie prawa do macierzyństwa. Dziś kiedy pracownicy organizują się w związki SA wyrzucani z pracy jak w stanie wojennym – powiedział m.in. przewodniczący Komisji Krajowej, zwracając także uwagę na problem pomocy poszkodowanym w tym czasie. Zauważył, że zagrożenie uprawnień emerytalnych całych grup zawodowych przy zachowaniu przywilejów ówczesnych funkcjonariuszy komunistycznego systemu budzi sprzeciw i oburzenie.

– Będziemy czerpać z dziedzictwa tych, którzy za odzyskaną wolność zapłacili wysoką cenę. Tak nam dopomóż Bóg – zakończył Janusz Śniadek.

Marcin Raczkowski

Podczas uroczystości rocznicowych w Sali Ratusza we Wrocławiu odbyła się sesja naukowa zorganizowana przez IPN „Stan wojenny Polsce i na Dolnym Śląsku 1981–1983”. Grono historyków i socjologów (m.in. prof. Andrzej Paczkowski, prof. Ireneusz Krzemiński, prof. Andrzej Friszke, dr hab. Jan Żaryn dr Łukasz Kamiński) wygłosiło referaty na temat m.in. koncepcji tworzenia się struktur podziemnych w „S”, „Solidarności Walczącej”, propagandy stanu wojennego, reakcji członków PZPR na ogłoszenie stanu wojennego, Kościoła wobec stanu wojennego. Inną imprezą towarzyszącą obchodom był koncert we wrocławskiej Wytwórni Filmów Fabularnych Bardowie rocka 25 lat później z udziałem m.in. zespołu Raz, Dwa, Trzy i Lecha Janerki.



# Sprawiedliwość po latach

Dopiero po siedemnastu latach od upadku komunizmu przed Sądem stanął pierwszy funkcjonariusz Służby Bezpieczeństwa, który zajmował się rozpracowywaniem opozycji w Zagłębiu Miedziowym.



Znęcanie się na zatrzymanymi działaczami podziemnej Solidarności. Bicie, groźenie śmiercią, szantaż, nakłanianie do samobójstwa i zastraszanie najbliższej rodziny – to główne zarzuty jakie usłyszał Bogdan M. – były funkcjonariusz Służby Bezpieczeństwa w Legnicy. 1 grudnia przed Sądem Okręgowym w Legnicy rozpoczął się jego proces. Akt oskarżenia przygotowany został przez prokuratorów z Oddziałowej Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu działającej przy wrocławskim Oddziale Instytutu Pamięci Narodowej. Funkcjonariuszowi komunistycznemu państwa grozi nawet dziesięć lat więzienia.

#### Mały pikus

Bogdan M. Ma dzisiaj 56 lat. Pracuje jako elektryk w Hucie Miedzi Legnica. W latach osiemdziesiątych był inspektorem V wydziału Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Legnicy. Do SB wstąpił w 1982 roku.

– Zawsze chciałem pracować w Milicji Obywatelskiej. W swoim podaniu o przyjęcie napisałem, że interesuje mnie tylko praca po cywilnemu. W czasie służby nigdy nikogo nie uderzyłem, zawsze starałem się zachowywać przyzwoicie – powiedział podczas procesu Bogdan M. Oskarżony esbek nie przyznaje się stawianych mu przez prokuratora zarzutów. Z jego wyjaśnień złożonych przed Sądem wynika, że w czasie służby był pododdany silnej indoktrynacji ideologicznej i wykonywał tylko polecenia przełożonych.

– Ja tam byłem mały pikus. Wykonywałem polecenia i pisałem raporty. Byłem małym trybikiem w wielkiej maszynie – stwierdził

podczas składania zeznań przed Sądem były funkcjonariusz SB

– Panowie stojący przed sądem w Norymberdze mówili to sami – skomentował słowa Bogusława M. sędzia prowadzący rozprawę.

Jan Sugalski, działacz podziemnej Solidarności, który w procesie występuje w charakterze poszkodowanego zupełnie inaczej pamięta postawę Bogdana M. Z jego zeznań wynika, że podczas zatrzymywania przez SB był bity, straszony śmiercią i poniżany.

– Podczas przesłuchania, w obecności Bogdana M., zostałem powalony na podłogę. Ubecy chodzili mi po plecach. Uszkodzili mi kręgosłup tak, że dzisiaj mogę swobodnie przejść tylko kilkadziesiąt metrów. Innym razem esbecy powiedzieli, że nauczą mnie latać. Złapali mnie za ramiona i wystawili za okno pokoju, który znajdował się na czwartym piętrze komendy. Oskarżony cały czas powtarzał, że są po naradzie u Kiszczaka i mogą mnie uczyć na wieki. Raz zostawił mi nawet zyletkę, powiedział, żebym się pociął i wyszedł z pokoju – zeznał w śledztwie były działacz Solidarności.

#### Rozmowy rodzinne

Bogdan M. na początku procesu zadeklarował, że będzie mówił tylko prawdę bez względu na konsekwencje dla niego samego i innych byłych funkcjonariuszy SB.

– Chociaż od tamtego czasu minęło ponad dwadzieścia lat nie mam zamiaru zaślania się niepamięcią – stwierdził podejrzany. I rzeczywiście. Podczas składania obszernego oświadczenia dokładnie relacjonował sposób i metody pracy w jego wydziale. Szczegółowo opisywał rozkład pokoi w budynku komendy, sypał nazwiskami współpracowników. Precyzyjnie opisywał przeszukania

w domach działaczy opozycji i konkretne przesłuchania. Jednak kiedy sędzia lub prokurator próbował dociec czy na przykład prawdą jest, że on sam podczas przeszukania w mieszkaniu Sugalskiego wyciągnął z łóżeczka niemowlę i położył je na zimnej podłodze – oskarżony zasłonił się niepamięcią. Podobnie krótką pamięć oskarżony wykazywał w czasie rekonstrukcji innych sytuacji opisanych w akcie oskarżenia. Natomiast swoje bezpośrednie kontakty z działaczami opozycji przedstawił jako co najmniej poprawne. Według własnych słów Bogdan M. działacz podziemnej Solidarności nie przesłuchiwał. On co najwyżej prowadził z nimi rozmowy.

– Zawsze odnosiłem się do zatrzymanych w sposób kulturalny. Nigdy nie mówiłem do nich po imieniu, nie wyzywałem, nie używałem wulgarnych słów. Mówiłem do nich na przykład „panie Janku”. Ja jestem człowiekiem spokojnym i kulturalnym. Nasi przełożeni przedstawiali nam działaczy opozycji jako ludzi, którzy gromadzą materiały wybuchowe i broń, ale mimo tego zagrożenia ani mnie ani moim kolegom do głowy nie przyszło kogokolwiek uderzyć. Chociażby ze względu na szacunek dla wieku niektórych z nich – opisywał swoje zachowanie Bogdan M.

Proces byłego esbeka potrwa zapewne kilka miesięcy. Sądem będzie musiał przesłuchać kilku świadków. Niewykluczone, że skład orzekający będzie zmuszony pofatygować się do domu jednego z poszkodowanych, który jest dzisiaj człowiekiem schorowanym – niezdolnym do stawienia się przed Sądem. Niebawem przed Sądem staną kolejni funkcjonariusze SB z Legnicy.

Artur Guzicki